

Anna Kuźniar

Funkcje zarzutu potrącenia w procesie cywilnym

Palestra 20/4-5(220-221), 35-45

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

womocnego wyroku rozwodowego wydanego przez Sąd w sygn. akt i w tym względzie nie podnosi żadnych zastrzeżeń, b) znana jej jest treść art. 1135 § 2 polskiego kodeksu postępowania cywilnego i rezygnuje z ustanowienia w Polsce pełnomocnika procesowego lub pełnomocnika dla doręczeń.

Podpis strony powinien być należycie uwierzytelniony, wobec bowiem braku oficjalnego doręczenia sąd orzekający musi mieć pewność, że oświadczenie pochodzi od właściwej osoby.

Jakkolwiek nie jest to bezwzględnie konieczne, to jednak należałoby postulować, żeby strona „zagraniczna” na doręczonym jej nieoficjalnie odpisie wniosku umieściła podpisaną przez siebie wzmiankę, iż zapoznała się z treścią wniosku. Ustaną wówczas wszelkie wątpliwości co do prawidłowości złożonego oświadczenia.

Zdarzyć się może, że strona „zagraniczna” obawia się, iż w razie przyłączenia się do wniosku może ona być obciążona kosztami procesowymi i dlatego tylko z tej przyczyny odmawia podpisania oświadczenia. W wypadku takim brak jest przeszkód, aby w treści przytoczonego wyżej pod pkt a) oświadczenia umieścić ponadto: „z tym zastrzeżeniem, że wszelkie koszty postępowania sądowego w Polsce obciążać będą wyłącznie wnioskodawcę”.

ANNA KUŹNIAR

Funkcje zarzutu potrącenia w procesie cywilnym

Zarzut potrącenia spełnia dwie funkcje w postępowaniu cywilnym: funkcję obronną, która zbieżna jest z funkcją zapłaty, oraz funkcję środka realizacji roszczeń, która zbieżna jest z funkcją egzekucji. Przyjęcie tych dwóch funkcji pociąga za sobą niejednolite rozwiązania w zakresie konsekwencji dotyczących problemu drogi sądowej, powagi rzeczy osądzonej i zawisłości sporu oraz przerwy biegu przedawnienia. Rozwiązania te mogą być różne w zależności od przewagi jednej lub drugiej funkcji.

Zarzut potrącenia wywoływał i wywołuje nadal kontrowersje co do tego, czy jest on jedynie środkiem obronnym pozwanego, czy też zarazem szczególnym środkiem realizacji jego roszczenia. Jakkolwiek zagadnienie to było niejednokrotnie podejmowane przez wielu czołowych przedstawicieli doktryny, to jednak wydaje się, że temat ten nie został w pełni wyczerpany. A tymczasem rozwiązanie tego problemu jest bardzo istotne ze względu na to, że stanowi ono punkt wyjścia ewentualnych dalszych rozważań nad zagadnieniem możliwości przedstawienia do potrącenia przed sądem wierzytelności, do dochodzenia której właściwa jest inna droga niż droga sądowa, jak również nad zagadnieniem przerwania biegu przedawnienia oraz kwestii powagi rzeczy osądzonej i zawisłości sporu.

Przed wszystkim należy podkreślić, że w zasadzie charakter prawny zarzutu jest utożsamiany z funkcją, jaką spełnia on w procesie cywilnym. Autorzy, którzy opowiadają się za wyłącznie obronnym charakterem zarzutu potrącenia, upatrują w nim jedynie funkcję obronną, a więc taką, jaką spełnia zazwyczaj każdy zarzut zgłoszony w procesie. Inni zaś autorzy, którzy twierdzą, że zarzut potrącenia to

także szczególnie środek umożliwiający dochodzenie roszczenia, dają do zrozumienia w swoich wywodach, iż dostrzegają również jego funkcję przejawiającą się w realizacji wierzytelności pozwanego, chociaż *expressis verbis* tej funkcji nie wymieniają. Jednakże utożsamianie charakteru prawnego zarzutu potrącenia z jego funkcją w procesie nie wydaje się słuszne. Pozwany, zgłaszając zarzut potrącenia, zmierza przede wszystkim do uruchomienia jego funkcji obronnej. Jednakże obok tej funkcji zaczynają działać — niejako automatycznie, nawet bez jego woli — inne jeszcze funkcje, o czym będzie mowa niżej. I właśnie ze względu na wielość tych funkcji trudno jest przyjąć, która z nich jest najważniejsza i wpływa decydująco na charakter prawny potrącenia. Wydaje się, że charakter prawny tej instytucji jest swoisty¹. Jednakże cel poniższych rozważań nie sprowadza się do określenia charakteru prawnego zarzutu potrącenia, lecz do określenia jego funkcji w procesie.

Zwolennikami zarzutu potrącenia jako wyłącznie środka obronnego są przede wszystkim reprezentanci nauki prawa cywilnego, a mianowicie: A. Ohanowicz, R. Longchamps de Berier, A. Wolter, J. Wiszniewski². Uważają oni, że zarzut kompensacji jest instytucją z istoty swej wywodzącą się z prawa materialnego i stanowiącą — podobnie jak inne zarzuty materialnoprawne (np. przedawnienia) — jedynie zapewnienie pozwanemu możliwości obrony przed żądaniem powoda, czyniąc je przez to raz na zawsze bezskutecznym w całości lub w części.

Wśród procesualistów za zarzutem potrącenia jako wyłącznie środkiem obronnym wypowiedzieli się: M. Allerhand, M. Lisiewski, M. Waligórski, J. Litauer, L. Konic i Z. Resich³. Autorzy ci twierdzą, że wierzytelność przedstawiona do potrącenia nie jest przedmiotem żądania pozwu, lecz stanowi podstawę zarzutu i o niej sąd w sentencji wcale nie rozstrzyga. Ostatnio do powyższych poglądów przyłączył się też L. Stępniaik⁴. Na poparcie swej tezy, że zarzut potrącenia nie jest w żadnym razie środkiem realizacji roszczenia, odwołuje się on do ustalonych w doktrynie postępowania cywilnego pojęć przedmiotu procesu i orzekania na podstawie art. 199 § 1 pkt 2, 192 pkt 1, 317 i 321 § 1 k.p.c. Na tej więc podstawie twierdzi on, że przedmiotem badania i rozstrzygnięcia sądu jest tylko żądanie pozwu i jedynie roszczenie powoda jest objęte orzeczeniem sądu. Z tego punktu widzenia fakt potrącenia wzajemnych wierzytelności powoda i pozwanego oraz ich odpowiednie umorzenie mogą być traktowane jako element stanu faktycznego, który sąd musi wziąć pod uwagę przy badaniu zasadności żądania pozwu. L. Stępniaik przytacza jeszcze jeden argument, który, jak twierdzi, nie jest bez znaczenia. Podkreśla on mianowicie, że nasz system prawny stawia do dyspozycji wzajemnych wierzycieli dwie możliwości kompensacyjnego rozliczenia ich wzajemnych potrącalnych wierzytelności: zarzut potrącenia i powództwo wzajemne. Trudno, zdaniem wymienionego autora, twierdzić, że różnice pomiędzy zarzutem potrącenia a powództwem wzajemnym są nie

¹ Por. L. Stępniaik: Potrącenie w systemie polskiego prawa cywilnego, PAN INP, Ossolineum 1975, s. 247.

² A. Ohanowicz i J. Górski: Zarys prawa zobowiązań, Warszawa 1970, s. 223; R. Longchamps de Berier: Zarys zobowiązań, Poznań 1948, s. 383; A. Wolter: Prawo cywilne, Warszawa 1967, s. 314; J. Wiszniewski: Zarys prawa cywilnego, Warszawa 1969, s. 461.

³ Z. Resich w pracy zbiorowej: Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, Warszawa 1969, t. I, s. 53; M. Lisiewski: Glosa do orz. SN z dnia 19.VIII.1958 r. IV CJ 894/57, OSPiKA 1960, z. 6, poz. 146; M. Allerhand: Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem, cz. I, s. 253; L. Konic: Warunki procesowe potrącenia zgłoszonego w formie zarzutu, PPC 1934, nr 20, s. 649; M. Waligórski: Glosa do orz. SN z dnia 22.IX.1950 r. ŁC 1275/50, PiP 1951, nr 3, s. 565; J. Litauer: Glosa do orz. SN z dnia 3.X.1945 r. CJ 371/45, PiP nr 3, s. 134.

⁴ L. Stępniaik: Potrącenie w procesie cywilnym, „St. Pr.” 1973, nr 35, s. 153.

zamierzone.⁵ Należy dodać, że argumentacja L. Stępniaaka jest częściowo zbliżona do argumentacji H. Trammera, który uważał, że sąd nie rozstrzyga i nie może rozstrzygać ze skutkiem orzeczenia sądowego o istnieniu bądź nieistnieniu wierzytelności pozwanego, o której ten ostatni twierdzi, że uległa potrąceniu z wierzytelności powoda⁶. Zgodnie bowiem z art. 321 § 1 k.p.c. rozstrzygnięcie może dotyczyć jedynie przedmiotu żądania pozwu, a więc wierzytelności powoda⁷.

Obok autorów prezentujących powyższe poglądy występują i tacy, którzy traktują zarzut potrącenia również jako środek realizacji roszczeń. Do nich należy J. Krajewski. Uważa on, że brak wyrazu „powództwo” w terminie „zarzut potrącenia” ma znaczenie tylko werbalne, jednakże forma, jak pisze ten autor, „nie może niweczyć treści”⁸. Trafnie wywodzi on dalej, że efekt końcowy posługiwania się przez pozwanego zarzutem potrącenia i powództwem wzajemnym jest identyczny i należy zgodzić się z faktem, że ustawodawca pozostawił pozwanemu do wyboru dwie formy dochodzenia roszczeń, przy czym — jak podkreśla autor — powództwo wzajemne jest pomyślane przede wszystkim na wypadek, gdyby wierzytelność pozwanego przewyższała wierzytelność powoda⁹. Ten ostatni argument najpełniej przemawia przeciwko twierdzeniu L. Stępniaaka, że dochodzenie wzajemnej wierzytelności może się wyrażać jedynie w formie powództwa wzajemnego, skoro ustawodawca przewidział wyraźnie taką instytucję.

L. Ostrowski, analizując potrącenie dwóch wierzytelności zaskarżalnych przed różnymi organami, uważa, że nie da się utrzymać tezy o ściśle materialnoprawnym traktowaniu potrącenia w procesie, gdyż zarzut potrącenia ma nie tylko charakter obronny, lecz w pewnej mierze także charakter środka dochodzenia roszczenia. Czym innym jest bowiem umorzenie wierzytelności przez potrącenie, a czym innym stwierdzenie tego potrącenia deklaratoryjnym wyrokiem¹⁰. Cechy dochodzenia roszczenia materialnoprawnego przypisuje zarzutowi potrącenia także Z. Łabno uznając, że podniesienie tego zarzutu w procesie powoduje w niektórych wypadkach stan zawisłości sprawy¹¹. E. Wengerek¹² zaś i K. Korzan¹³ wyrażają pogląd, że potrącenie prowadzi do przymusowej realizacji kompensowanego roszczenia i dlatego w skutkach jest ono równoznaczne z uzyskaniem tytułu wykonawczego oraz jego wykonaniem. E. Wengerek twierdzi przy tym, że „jakkolwiek potrącenie jest treścią, a zarzut lub powództwo wzajemne formą jego realizacji, to jednak dzieli ono los formy”¹⁴.

Bardzo znamienne stanowisko zajmuje w omawianej kwestii W. Siedlecki, który swój pogląd poddał z czasem pewnej ewolucji. Początkowo bowiem twierdził on, że należy tu odróżnić dwie sytuacje:¹⁵ 1) gdy potrącenie dokonane zostaje poza proce-

⁵ Tamże

⁶ H. Trammer: Zarzut kompensaty a k.p.c., „Przegląd Sądowy” 1932, nr 9, s. 326 oraz tenże: Następcza bezprzedmiotowość procesu cywilnego, Kraków 1950, s. 4.

⁷ Tamże.

⁸ J. Krajewski: Z zagadnień potrącenia w procesie cywilnym, Pal. 1972, nr 4, s. 4.

⁹ Tamże.

¹⁰ L. Ostrowski: Potrącenie w procesie cywilnym — problem nie rozwiązany, NP 1971, nr 3, s. 357 oraz tegoż autora: Zarzut potrącenia w procesie adhezyjnym, Pal. 1963, nr 7—8, s. 38.

¹¹ Z. Łabno: Potrącenie w procesie cywilnym a stan sprawy w toku, Pal. 1971, nr 5, s. 32.

¹² E. Wengerek: Przeciwegzekucyjne powództwa dłużnika, Warszawa 1967, s. 121.

¹³ K. Korzan: Kilka uwag na temat powództwa przeciwegzekucyjnego, NP 1966, nr 9, s. 1116.

¹⁴ E. Wengerek: op. cit., s. 121.

¹⁵ W. Siedlecki: Przegląd orzecznictwa SN (prawo procesowe cywilne — I półrocze 1960), PIP 1961, nr 2, s. 298.

sem i następuje jedynie zgłoszenie o jego dokonaniu w procesie oraz 2) gdy zostaje przedstawiona do potrącenia wierzytelność pozwanego z wierzytelnością powoda dopiero w procesie. W pierwszym wypadku, zdaniem Siedleckiego, zarzut potrącenia ma charakter jedynie obronny, gdyż chodzi o kwestię ściśle związaną z żądaniem pozwu, której nie można oddzielić od rozstrzygnięcia co do istoty sprawy. Sąd bada tu oddzielnie jedynie zasadność roszczenia głównego. Natomiast w drugim wypadku autor ten dopatrywał się sytuacji zbliżonej do tej, jaka miałaby miejsce w razie wniesienia powództwa wzajemnego, z tą tylko różnicą, że roszczenie pozwanego „wchodzi do procesu” nie za pomocą powództwa, ale zarzutu. Tutaj więc, zdaniem Siedleckiego, zarzut potrącenia ma spełniać w procesie również funkcję szczególnego środka realizacji roszczeń pozwanego. Do takiego stanowiska przyłączył się W. Berutowicz, popierając zróżnicowaną ocenę zarzutu potrącenia w zależności od tego, czy pozwany zgłosił potrącenie po raz pierwszy w procesie, czy też powołuje się na to zgłoszenie poza procesem¹⁶. Następnie jednak stanowisko W. Siedleckiego uległo pewnej zmianie, gdy zwrócił uwagę na to, że zarzut potrącenia może przybrać w procesie formę zarzutu ewentualnego¹⁷. Zgodnie więc z nowo przyjętym przez siebie podziałem stwierdził, że jeśli pozwany zgłasza zarzut potrącenia jako zarzut ewentualny, to wówczas jest to forma zbliżona do powództwa wzajemnego. Tym samym więc dał tu Siedlecki wyraz stanowisku, że jest to forma dochodzenia przez pozwanego roszczenia. Natomiast, jeżeli pozwany dokonuje potrącenia w procesie lub poza procesem z powołaniem się nań jako na przyczynę umorzenia wierzytelności, to wtedy zarzut potrącenia ma charakter środka obrony. W tym ostatnim wypadku, według W. Siedleckiego, następuje podobna sytuacja jak przy powołaniu się pozwanego na fakt uiszczenia świadczenia (np. dokonania zapłaty); następuje wówczas wygaśnięcie wierzytelności powoda *ipso iure*, a roszczenie przedstawione do potrącenia przez pozwanego nie stanowi samodzielnej przedmiotu badania sądu, lecz „wchodzi” w stan faktyczny sprawy (inaczej jest w razie zgłoszenia zarzutu ewentualnego, gdyż wtedy roszczenie przedstawione do potrącenia podlega samodzielnemu badaniu przez sąd).

Należy przyznać, że dokonany przez W. Siedleckiego podział na zarzut zwykły i zarzut ewentualny ma niewątpliwie znaczenie teoretyczne i praktyczne. Bezpieczniejsze jest dla pozwanego podnoszenie zarzutu kompensacji w formie ewentualnej, gdyż w takim wypadku sąd w pierwszej kolejności zajmie się badaniem zasadności roszczenia powoda, a dopiero w dalszej jego procesowego przeciwnika. Jednakże podział ten nie rzutuje na zróżnicowanie dotyczące oceny, czy zarzut potrącenia jest środkiem obronnym, czy też środkiem realizacji roszczeń. To, że roszczenie przedstawione do kompensacji w formie ewentualnej stanowi przedmiot samodzielnego badania już po stwierdzeniu istnienia wierzytelności powoda, nie przesądza jeszcze o jego odmiennym charakterze. Jeśli bowiem pozwany zgłosi zwykły zarzut potrącenia, to jego wierzytelność też będzie podlegała ocenie sądu, chociaż niejako „wejście” w stan faktyczny sprawy i wraz z nim będzie badana jej zasadność.

W wypowiedziach przedstawicieli doktryny dotyczących kwestii, czy zarzut potrącenia jest jedynie środkiem obronnym, czy też jednocześnie szczególnym środkiem realizacji roszczenia pozwanego, znajdujemy potwierdzenie tego, że utożsamiają oni charakter prawny tej instytucji z jego czołową funkcją w procesie, tj. z funkcją obronną. A tymczasem zgodnie z tym, co zostało zasygnalizowane na wstępie niniej-

¹⁶ W. Berutowicz: Znaczenie prawne sądowego dochodzenia roszczeń, Warszawa 1966, s. 33.

¹⁷ W. Siedlecki: Potrącenie w procesie cywilnym, RPEiS 1968, nr 3, s. 174 i Głosa do orz. SN z dnia 1.XII.1961 r. IV CR 212/61, OSPiKA 1962, z. 11, poz. 293.

szych rozważań, utożsamianie charakteru potrącenia z tą jego funkcją w postępowaniu nasuwa zastrzeżenia z tego względu, iż zarzut potrącenia spełnia jednocześnie wiele funkcji, z których każda pełni jednakowo ważną rolę w swoim zakresie. W tym miejscu wypada zastanowić się, jakie to będą funkcje.

Niewątpliwie zarzut kompensacji spełnia przede wszystkim funkcję obronną w procesie. Mając bowiem na uwadze intencje pozwanego występującego z tym zarzutem, trzeba przyznać, iż zgłasza on go przede wszystkim w celach obronnych. Ponadto za taką koncepcją mogłaby przemawiać uproszczona wykładnia przepisu art. 316 § 1 k.p.c., który stanowi, że sąd rozstrzyga o stosunku spornym. Według takiej wykładni przedmiotem rozstrzygnięcia sądu jest ten stosunek sporny, z którego wynika roszczenie powoda względem pozwanego. O drugim stosunku prawnym, z którego wypływa roszczenie pozwanego względem powoda, sąd bezpośrednio nie orzeka. Jednakże należy się zastanowić nad tym, czy takie postawienie sprawy zgadza się z ustalonym pojęciem dochodzenia roszczenia w procesie oraz czy istotnie sąd rozstrzyga tylko o wierzytelności powoda w wypadku, gdy został zgłoszony przez pozwanego zarzut potrącenia.

W literaturze zwykle reprezentowany jest pogląd, że przez pojęcie „dochodzenie roszczenia” należy rozumieć czynne dochodzenie roszczenia, które nie może się wyrażać w formie podjęcia obrony¹⁸. Jednakże obok takiego stanowiska istnieją obecnie w doktrynie i judykaturze wypowiedzi, które przyjmują, że zakres pojęcia „dochodzić” należy rozumieć szeroko. Zwolennicy tego ostatniego poglądu uważają, że nie można powyższego pojęcia zacieśniać wyłącznie do czynnej postawy strony, przejawiającej się w wytoczeniu powództwa. Nieraz bowiem pod bierną opozycją osoby pozwanej może się kryć „dochodzenie” roszczenia.

Sąd Najwyższy wyraził pogląd¹⁹, że w procesie o obniżenie alimentów obrona pozwanego (wierzyciela alimentów) jest formą dochodzenia roszczenia i w związku z tym pozwanemu występującemu w takim procesie przysługuje ustawowe zwolnienie od kosztów sądowych na mocy art. 111 § 1 pkt 2 k.p.c. W głosie do tego orzeczenia J. Jodłowski podzielił i rozwinął stanowisko SN²⁰.

Również w literaturze obcej spotyka się poglądy stwierdzające, że podjęcie obrony w procesie rodzi takie same problemy, jak wystąpienie z roszczeniem do sądu²¹.

Nie można przyjąć, że w wypadku zgłoszenia zarzutu potrącenia sąd orzeka jedynie o stosunku prawnym, z którego wynika roszczenie powoda względem pozwanego. O tym stosunku spornym sąd istotnie bezpośrednio orzeka. Niemniej jednak rozstrzygając o tym stosunku, pośrednio analizuje także drugi stosunek prawny, z którego wypływa roszczenie pozwanego względem powoda, i o nim również orzeka. W związku z tym sąd bada, czy istotnie wierzytelność, jaką zgłosiła strona pozwana do potrącenia, istnieje i jaka jest jej wysokość. Dlatego też nieprzekonujące jest twierdzenie tych autorów, którzy porównują zgłoszenie zarzutu potrącenia w procesie z zarzutem zapłaty²². Przy powołaniu się na fakt zapłaty nie trzeba wykazywać istnienia wierzytelności wzajemnej; wystarczy całkowicie wykazanie istnienia okoliczności niweczącej prawo powoda²³. Czym innym bowiem w postępowaniu cywilnym jest wykazanie pewnej okoliczności, a zupełnie czym innym wykazanie istnienia roszczenia, a więc i stosunku prawnego, z którego ono wynika. Fakt, że w sentencji wyroku nie ma mowy o wzajemnej wierzytelności

¹⁸ Por. np. W. Berutowicz: op. cit., s. 13—17.

¹⁹ Orz. SN z dnia 28.I.1966 r. III CR 356/65, OSPIKA 1968, z. 7—8, poz. 155.

²⁰ Głosa J. Jodłowskiego do orzeczenia wskazanego w przyp. 18.

²¹ Cornu et Foyer: Procédure civile, Paris-Themis 1958, s. 313.

²² Takiego porównania dokonuje W. Siedlecki: patrz pozycje cyt. w przyp. 17.

²³ Tak też J. Krajewski: op. cit., s. 4.

pozwanego, nie ma tu decydującego znaczenia. Jest ona bowiem realizowana w ten sposób, że powództwo w wyniku dokonanego potrącenia zostaje uwzględnione tylko częściowo bądź też ulega oddaleniu.

Powyższe wywody wykazują niezbicie, że zarzut potrącenia spełnia niewątpliwie dwie funkcje w procesie: funkcję obronną i funkcję środka realizacji roszczenia.

Jednakże należy się zastanowić, czy zarzut potrącenia nie spełnia poza tym innych jeszcze funkcji w postępowaniu. L. Stępniaak, przeprowadzając wnikliwą analizę instytucji potrącenia na gruncie prawa cywilnego, wymienia dwie jej funkcje: funkcję zapłaty i funkcję egzekucji²⁴. Powstaje pytanie, czy obie powyższe funkcje występują także w postępowaniu cywilnym z chwilą zgłoszenia zarzutu potrącenia. Pozwany, zgłaszając swoją wierzytelność do kompensaty z wierzytelnością powoda, dokonuje zapłaty długu przez umorzenie wierzytelności, jaką sam ma wobec swego procesowego przeciwnika. Tak więc w procesie zarzut potrącenia jest wyrazem funkcji zapłaty, chociaż pozwany, który dokonuje potrącenia, nie świadczy powodowi efektywnie. Zgłoszenie zarzutu potrącenia jest zarzutem obronnym tak jak zarzut zapłaty. Funkcja zapłaty zarzutu potrącenia zbieżna jest tu z jego funkcją obronną. Ale zgłoszenie zarzutu potrącenia prowadzi także do umorzenia wierzytelności powoda, co z kolei powoduje zaspokojenie pozwanego, który dokonał potrącenia. Pozwany, przedstawiając swoją wierzytelność do potrącenia z wierzytelnością drugiej strony, dokonuje niejako egzekucji z należności powoda na swoją rzecz, choć nie uzyskuje swojej należności efektywnie. W tej sytuacji należy uważać, że zarzut potrącenia spełnia w procesie funkcję egzekucji. Funkcja ta jest jednoznaczna z funkcją realizacji roszczenia. Ostatecznie więc należy przyjąć, że zarzut potrącenia spełnia w procesie dwie funkcje: funkcję obronną, która zbieżna jest z funkcją zapłaty, oraz funkcję realizacji roszczenia, która zbieżna jest z funkcją egzekucyjną.

Przyjęcie dwóch funkcji zarzutu potrącenia w postępowaniu cywilnym pociąga za sobą niejednolite rozwiązania w zakresie konsekwencji dotyczących problemu drogi sądowej, powagi rzeczy osądzonej i zawisłości sporu oraz przerwy biegu przedawnienia. Pewne konsekwencje będą wynikiem tego, że zarzut potrącenia pełni funkcję środka realizacji roszczeń i te konsekwencje będą przeważać, natomiast wyjątkowo będą się one wiązały z funkcją obronną tego zarzutu.

Wyłączenie możliwości rozstrzygnięcia przez sąd o wierzytelności przedstawionej do potrącenia, do dochodzenia której właściwa jest inna droga aniżeli droga sądowa (np. droga przed komisją rozjemczą, organem administracyjnym, państwową komisją arbitrażową), wywołuje pewne kontrowersje. Jednakże mając na uwadze fakt, że zarzut potrącenia spełnia w procesie również funkcję środka realizacji roszczeń, wydaje się to wyłączenie w pełni uzasadnione. Sąd, uwzględniając potrącenie (przez oddalenie powództwa do wysokości wierzytelności przedstawionej do potrącenia), rozstrzyga tym samym — również z bezpośrednim i praktycznym skutkiem — o roszczeniu (niejednokrotnie spornym) pozwanego²⁵. Przed wydaniem orzeczenia sąd musi badać istnienie wzajemnej wierzytelności pozwanego i jej wysokość. Analizę zaś taką można przeprowadzić jedynie w stosunku do takiej wierzytelności, do dochodzenia której właściwa jest droga sądowa. Nie ma żadnego uzasadnienia, które by przemawiało za przyjęciem stanowiska, że w wypadku zgłoszenia zarzutu potrącenia sąd mógłby wychodzić poza granice swoich kompetencji i wkraczać w kompetencje innych organów. Słusznie J. Krajewski podkreśla znaczenie, jakie

²⁴ L. Stępniaak: Potrącenie w systemie polskiego prawa cywilnego, PAN INP, Ossolineum 1975, s. 229—238.

²⁵ Por. L. Ostrowski: Potrącenie w procesie cywilnym (...) jw., s. 355.

nasze prawo procesowe przywiązuje do przestrzegania trybu drogi sądowej, powołując się w tej mierze na art. 369 pkt 1 i art. 421 § 3 k.p.c. oraz na ustrojowy charakter naszych przepisów o podziale kompetencji jurysdykcyjnej²⁶. Wyjątki w tej materii wprowadza jedynie art. 72 § 2 i art. 192 pkt 3 k.p.c., ale czyni to w sposób wyraźny.

Odmawiane zagadnienie stało się przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego jeszcze pod rządem k.z. i dawnego k.p.c. W orzeczeniu z dnia 19.VIII.1958 r. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż nie ulega wątpliwości, że warunek zaskarżalności potrąconych wierzytelności polega na możliwości dochodzenia obu roszczeń w tej samej drodze postępowania (sądowej, administracyjnej, arbitrażowej)²⁷. Sąd Najwyższy podkreślił też, że gdyby dla każdego z dwóch potrąconych roszczeń była przewidziana inna droga postępowania, to władza, przed którą podniesiono zarzut potrącenia, musiałaby rozstrzygać o zasadności roszczenia przedstawionego do potrącenia i nie należącego do drogi sądowej, co stanowiłoby naruszenie podziału kompetencji jurysdykcyjnej. Dopuszczenie możliwości przedstawienia przed sądem do potrącenia wierzytelności, do dochodzenia której właściwa jest inna droga aniżeli sądowa, nie wydaje się możliwa także wówczas, gdy się założy, że zarzut kompensaty spełnia jedynie funkcję obronną. W każdym bowiem wypadku sąd musi zbadać istnienie wierzytelności i jej wysokość. Rozstrzygając o tym, wychodzi więc poza zakres swoich kompetencji. Zwolennicy poglądu przyznającego zarzutowi potrącenia w procesie jedynie funkcję obronną uważają jednak, że pozwany może podnieść zarzut potrącenia wierzytelności nie należącej do drogi sądowej, jeżeli jest ona bezsporna, tj. jeżeli została ona ustalona orzeczeniem właściwego organu lub uznana przez powoda²⁸. Podkreślają jednocześnie, iż w wypadku spornej wierzytelności sąd może zawiesić postępowanie na mocy art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c., a także zastosować środki zmierzające do likwidacji wierzytelności pozwanego przedstawionej do potrącenia (art. 177 § 2 k.p.c.). Według nich stanowisko takie daje pewność, że wierzytelność pozwanego jest ostatecznie ustalona przez właściwy organ i spór między stronami zostanie ostatecznie zakończony²⁹.

Ustosunkowując się do powyższego poglądu należy stwierdzić, że w wypadku gdy wierzytelność została ustalona orzeczeniem właściwego organu lub uznana przez powoda, istotnie nic nie stoi na przeszkodzie, aby stała się ona przedmiotem zarzutu kompensaty w postępowaniu sądowym. Musi być jednak spełniony warunek, żeby taka wierzytelność wynikała ze stosunku cywilnoprawnego, a nie np. ze stosunku administracyjnoprawnego. Niektórzy procesualiści wiążą możliwość orzekania przez sąd o wierzytelności przedstawionej do kompensaty z zagadnieniem prejudycjalności rozstrzygnięcia o zarzucie potrącenia. Należą do nich W. Siedlecki i M. Lisiewski³⁰. Twierdzą oni mianowicie, że rozstrzygnięcie o potrąceniu jest rozstrzygnięciem kwestii prejudycjalnej w stosunku do żądania pozwu, a w związku z tym nie ma ono nic wspólnego z problemem dopuszczalności drogi sądowej. Zdaniem ich, problem dopuszczalności drogi sądowej pozostaje w związku z żądaniem pozwu, a nie z kwestiami rozstrzygnięć wstępnych³¹. Takie jednak postawienie

²⁶ J. Krąjewski: op. cit., s. 16—17.

²⁷ Orz. SN z dnia 19.VIII.1958 r. IV CR 894/57, OSPiKA 1960, z. 6, poz. 146.

²⁸ Por. L. Stępniaak: op. cit. w przyp. 4, s. 171—172 i powołana tam literatura.

²⁹ Tamże.

³⁰ M. Lisiewski: Głosa do orz. SN powołana w przyp. 3; W. Siedlecki: op. cit. pozycje cyt. w przyp. 17.

³¹ Należy podkreślić, że W. Siedlecki reprezentuje ten pogląd w odniesieniu do zarzutu potrącenia zgłoszonego w formie zwykłej. Zarzut zgłoszony w formie ewentualnej stanowi według niego formę dochodzenia roszczenia, a w związku z tym rozstrzygnięcie o nim nie będzie kwestią prejudycjalną.

sprawy wydaje się trudne do przyjęcia. Rozstrzygnięcie o potrąceniu jest bowiem czymś więcej niż rozstrzygnięciem o kwestii prejudycjalnej. W stosunku do rozstrzygnięcia o żądaniu pozwu ma ono co prawda charakter prejudycjalny, ale w odniesieniu do wierzytelności przedstawionej do kompensaty jest orzeczeniem końcowym i ostatecznym. Dlatego też sąd nie może się zajmować rozpoznawaniem tej kwestii, jeśli rozstrzyganie o należności przedstawionej do potrącenia nie należy do jego kompetencji³². Słusznie postuluje Z. Resich, że w takich wypadkach, wobec niemożności samodzielnej oceny przez sąd kwestii wstępnej, zachodzi potrzeba zawieszenia postępowania w celu uzyskania decyzji właściwego organu³³. Jest to rozwiązanie, które daje pewność, że o wierzytelności pozwanego orzeknie organ właściwy, a sąd nie dopuści się uchybienia w zakresie swoich kompetencji.

Obecnie wypada zastanowić się nad tym, czy podniesienie zarzutu potrącenia przed sądem stwarza stan zawisłości sporu względem wierzytelności przedstawionej do kompensaty. Wobec tego, że zarzut ten spełnia również funkcję środka dochodzenia roszczenia, należy konsekwentnie przyjąć istnienie stanu *litis pendentis*. Uważam, że przedstawienie wierzytelności do potrącenia w procesie uniemożliwia jednocześnie wystąpienie o tę samą wierzytelność w nowym postępowaniu. Przyłączam się tu do poglądu J. Krajewskiego, który twierdzi, że ponowne wystąpienie z żądaniem sprzeciwiałoby się zasadom ekonomii procesowej, porządkowi w postępowaniu i jednolitości orzeczeń, które w tym wypadku mogłyby być sprzeczne z rozstrzygnięciami co do tego samego roszczenia³⁴. Zgłoszenie zarzutu potrącenia pociąga za sobą konieczność ustalenia istnienia i wysokości wierzytelności, staje się więc ona przedmiotem rozważań sądu. Dlatego też wydaje się, że jest niedopuszczalne, aby pozwany przeciwstawiający swe roszczenie w procesie wytoczonym przeciwko niemu mógł o to samo roszczenie pozwać powoda w innym procesie³⁵. Należy nadmienić, że Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 4.XI.1963 r. również wyraził pogląd, że „dochodzenie roszczenia w drodze zarzutu potrącenia ma takie same skutki jak dochodzenie tego roszczenia w drodze pozwu”³⁶. Wypowiedział się więc za istnieniem w takim wypadku stanu *litis pendentis*.

Zwolennikami poglądu, że zgłoszenie zarzutu potrącenia stwarza stan sprawy w toku, są ci, którzy przyznają zarzutowi charakter środka realizacji roszczenia. Ci, którzy widzą w nim wyłącznie funkcję obronną, odmawiają objęcia zawisłością sporu należności przedstawionej do kompensaty³⁷.

Szczególny pogląd przedstawił Z. Łabno, który uważa, że podniesienie zarzutu potrącenia powoduje w stosunku do roszczenia pozwanego skutki stanu sprawy w toku tylko w jednej sytuacji³⁸. Punktem wyjścia jest tu według niego przyjęcie założenia, że warunkiem powstania *litis pendentis* względem określonego roszczenia, dochodzonego w dwóch różnych procesach między tymi samymi osobami, jest osiągnięcie tego samego celu w obu postępowaniach. W związku z tym autor ten

³² Tak L. Ostrowski: Potrącenie w procesie cywilnym (...), jw., s. 354; Z. Resich w pracy zbiorowej: Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, Warszawa 1969, t. I, s. 52 i nast.

³³ Z. Resich: jw., s. 52.

³⁴ J. Krajewski: op. cit., s. 18.

³⁵ Tak też W. Berutowicz: Zasada dyspozycyjności w postępowaniu cywilnym, Warszawa 1957, s. 160 oraz Z. Klafkowski: Przedawnienie w procesie cywilnym, Warszawa 1970, s. 141.

³⁶ Orz. SN z 4.XI.1963 r. I CR 857/59, NP 1964, nr 12, s. 1219.

³⁷ Por. L. Stępniaak: op. cit. w przyp. 4, s. 178 i H. Trammer: Zarzut kompensaty (...), jw., s. 326.

³⁸ Z. Łabno: Potrącenie w procesie cywilnym a stan spraw w toku, Pal. 1971, nr 5, s. 52 i nast.

wyraża pogląd, że o zawisłości sporu można mówić wtedy, gdy przeciwko temu samemu powodowi występującemu z dwoma odrębnymi powództwami ten sam pozwany przeciwstawi w obu sporach zarzut potrącenia, przy czym przedmiotem jego jest to samo roszczenie. W takiej bowiem sytuacji uzyskiwany przez pozwanego cel ochrony prawnej w obu procesach będzie identyczny, skoro będzie on związany jedynie tym skutkiem. Natomiast nie będzie, zdaniem Łabny, zawisłości sporu, gdy pozwany podnosi w procesie zarzut potrącenia, a następnie w trakcie tego postępowania występuje z odrębnym roszczeniem w formie powództwa, którego przedmiotem jest wierzytelność przedstawiona już do potrącenia w pierwszym procesie. Osiągnięcie bowiem tego samego celu w postępowaniu, w którym przeciwstawiony został roszczeniu powoda zarzut potrącenia, jest możliwe tylko wówczas, gdy sąd dopuszcza merytorycznie rozpoznanie głównego roszczenia, i tylko pod warunkiem jego uwzględnienia. W efekcie więc Łabno nie godzi się z poglądem, według którego wierzytelność przedstawiona do potrącenia w procesie stwarza zawisłość sporu, uniemożliwiającą dochodzenie jej w drodze powództwa w osobnym postępowaniu, natomiast nie dopuszcza możliwości przedstawienia do kompensaty tej samej wierzytelności w dwóch jednocześnie toczących się procesach wszczętych przez tego samego powoda. Takie ujęcie zagadnienia nie wydaje się trafne. W obu bowiem sytuacjach powstaje zawisłość sporu. Według Łabny warunkiem powstania *litis pendentis* względem określonego roszczenia dochodzonego w dwóch różnych procesach między tymi samymi osobami jest osiągnięcie tego samego celu. Jeżeli pozwany podnosi w procesie zarzut potrącenia, a następnie w trakcie tego postępowania występuje z odrębnym roszczeniem w formie powództwa, którego przedmiotem jest wierzytelność przedstawiona już do potrącenia w pierwszym procesie, to nie ulega wątpliwości, że w obu postępowaniach dąży on do osiągnięcia tego samego celu. Celem zaś tym jest funkcja zapłaty i funkcja egzekucyjna (pokrycie własnego roszczenia), niezależnie od formy orzeczenia sądu. W związku z tym jest oczywiste, że mamy do czynienia z zawisłością sporu również wtedy, gdy pozwany zgłasza zarzut kompensacji w procesie, a następnie występuje z odrębnym roszczeniem w formie powództwa, którego przedmiotem jest wierzytelność przedstawiona już do kompensaty w pierwszym procesie. W obu bowiem wypadkach za pomocą dwóch różnych środków osiąga on ten sam cel.

Podsumowując powyższe wywody podkreślam raz jeszcze dyskusyjność omawianego zagadnienia. Niemniej jednak uważam, że przyznanie zarzutowi potrącenia charakteru środka realizacji roszczenia oraz wzgląd na niedopuszczanie do rozbieżności orzeczeń przemawiają za tym, że zgłoszenie zarzutu potrącenia stwarza stan sprawy w toku.

Przechodząc z kolei do rozważenia następnego problemu, a mianowicie do tego, czy rozstrzygnięcie o wierzytelności przedstawionej do potrącenia jest objęte powagą rzeczy osądzonej, należy mieć na względzie, że także w tym wypadku poglądy kształtują się w zależności od tego, jaka funkcja zostaje nadana zarzutowi potrącenia w procesie. Zwolennicy poglądu traktującego zarzut potrącenia jako jedynie środek obronny zajęli stanowisko, że rozstrzygnięcie w sprawie roszczenia przedstawionego do potrącenia nie jest objęte powagą rzeczy osądzonej³⁹. L. Stępniaak wywodzi, że nieuwzględnienie zarzutu potrącenia może nastąpić między innymi z powodu niepotrącalności wierzytelności wchodzących w grę, mimo że one istnieją. W tej sytuacji nie byłoby słuszne odmówienie pozwanemu możliwości dochodzenia swej wierzytelności przed sądem, ponieważ raz już ją przedstawił do potrącenia,

³⁹ Por. L. Stępniaak: op. cit. w przyp. 4, s. 178 i H. Trammer: Zarzut kompensaty (...), jw., s. 326.

nawet w imię obrony sądów przed „mnożeniem się procesów”⁴⁰. Ustosunkowując się do powyższego poglądu należy stwierdzić, że w razie zgłoszenia do kompensaty wierzytelności niepotrącalnej z wierzytelnością wzajemną sąd wstępnie zwróci na to uwagę stronie i nie będzie się zajmował badaniem ani istnienia, ani też wysokości należności pozwanego. Sąd bowiem przed rozpatrzeniem wzajemnej wierzytelności musi najpierw stwierdzić, czy jest ona potrącalna. Jeżeli więc stwierdzi brak tego warunku, to nie będzie się w ogóle zajmował merytorycznie zarzutem potrącenia, a swoje stanowisko w tym względzie przedstawi w uzasadnieniu orzeczenia. W związku z tym rozstrzygnięcie z tytułu należności wzajemnej nie będzie objęte powagą rzeczy osądzonej.

Wśród zaś tych autorów, którzy przyznali rozstrzygnięciu o wierzytelności przedstawionej do potrącenia skutki rzeczy osądzonej, istnieją dwie grupy. Jedni z nich twierdzą, że rozstrzygnięcie o zarzucie potrącenia wzajemnego roszczenia uzyskuje powagę rzeczy osądzonej jedynie do wysokości sumy, w jakiej uległo ono potrąceniu. Jeżeli więc sąd dokona w poprzednim procesie potrącenia w mniejszym tylko zakresie, przyjmując w takim tylko zakresie przedstawioną do kompensaty należność za uzasadnioną, to w nowo wytoczonym postępowaniu zawsze będzie można, bez narażania się na zarzut sprawy prawomocnie osądzonej, domagać się ponownego rozpatrzenia tej poprzednio nie uwzględnionej nadwyżki⁴¹. Inni znów twierdzą, że powagę rzeczy osądzonej uzyskuje rozstrzygnięcie zarzutu potrącenia wzajemnego roszczenia do wysokości sumy, w jakiej było ono przedstawione do kompensaty, gdyż właśnie w tej wysokości było ono przedmiotem rozstrzygnięcia sądu.

Wydaje się, że ten ostatni pogląd jest najtrafniejszy. Artykuł 366 k.p.c. stanowi, że „wyrok ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia”. Niewątpliwie, w wyniku przedstawienia wierzytelności do potrącenia sąd zajmuje się jej rozstrzygnięciem, zarzut więc potrącenia z chwilą zgłoszenia staje się jednym z elementów sporu prowadzonego między powodem a pozwanym. Rozstrzygnięcie o należności wzajemnej znajduje wyraz w sentencji wyroku pośrednio, a mianowicie przez oddalenie powództwa po zastosowaniu całkowitego lub częściowego potrącenia z wierzytelności głównej. W razie oddalenia powództwa z innych przyczyn aniżeli uwzględnienie zarzutu potrącenia znajduje to wyraz w uzasadnieniu orzeczenia. W wypadku zaś nieuwzględnienia zarzutu kompensaty, roszczenie powoda zostaje zasądzone i w ten sposób w sentencji wyroku zawiera się negatywne rozstrzygnięcie sądu co do wzajemnej wierzytelności pozwanego.

Ostatnim wreszcie zagadnieniem związanym ze skutkami podniesienia zarzutu jest kwestia, czy zgłoszenie tego zarzutu przed sądem przerywa bieg przedawnienia w stosunku do wierzytelności pozwanego. Dawniej art. 279 pkt 2 k.z. zaliczał wyraźnie podniesienie zarzutu potrącenia do przyczyn przerwania biegu przedawnienia. Sformułowanie art. 111 p.o.p.c. i art. 123 § 1 k.c. zawierają sformułowania ogólne. Aby uznać, że zarzut potrącenia przerywa bieg przedawnienia według k.c., należałoby zaliczyć ten zarzut do czynności przedsięwziętych bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. L. Stępniaak wyraża pogląd, że problem wpływu zarzutu potrącenia na bieg przedawnienia jest pozorny, a przynajmniej nie ma potrzeby przypisywania mu takiego znaczenia⁴². Istotnie, jeżeli obie wierzytelności czynią zadość ustawowym warunkom

⁴⁰ L. Stępniaak: op. cit. w przyp. 4, s. 178.

⁴¹ Por. W. Waligórski: Głosa do orz. SN z dnia 22.IX.1950 r. ŁC 1275/50, PiP 1951, nr 3, s. 566.

⁴² L. Stępniaak: op. cit. w przyp. 4, s. 172—173.

potrącalności, to oświadczenie o potrąceniu powoduje ich wygaśnięcie w całości lub w części i wówczas nie występuje problem związany z biegiem przedawnienia. Sytuacja komplikuje się natomiast w wypadku, gdy istnieje nie potrącona nadwyżka wierzytelności pozwanego. Powstaje wówczas pytanie, czy bieg przedawnienia względem tej nadwyżki został przerwany i biegnie od nowa od chwili zgłoszenia zarzutu przed sądem, czy też biegnie on dalej. Drugie zaś pytanie na powyższym tle wiąże się z inną sytuacją, a mianowicie, jak rozstrzygnąć kwestię przerwy biegu przedawnienia względem wierzytelności pozwanego, jeżeli pomimo wystąpienia z zarzutem nie dochodzi do potrącenia z jakiegokolwiek powodu leżącego po stronie jednej lub drugiej wierzytelności. L. Stępniaak zajmuje tu stanowisko, że zgłoszenie zarzutu kompensaty nie powoduje przerwy biegu przedawnienia w takich sytuacjach⁴³. Należy podzielić jego pogląd w tym względzie. Wystąpienie przez pozwanego z zarzutem przed sądem, mimo że spełnia funkcję dochodzenia roszczenia, nie stanowi jednak czynności przedsięwziętej bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. A w omawianym wypadku nie mamy do czynienia z żadną z powyższych czynności⁴⁴.

Podsumowując przytoczone wyżej rozważania, należy stwierdzić, że zarzut potrącenia spełnia w procesie dwie funkcje: obronną i środka realizacji roszczeń. Przyjęcie tych dwóch funkcji rzutuje na rozwiązania w zakresie konsekwencji dotyczących problemu drogi sądowej, powagi rzeczy osądzonej i zawisłości sporu oraz przerwy biegu przedawnienia. Rozwiązania te mogą być różne w zależności od przewagi jednej lub drugiej funkcji.

⁴³ L. Stępniaak: jw.

⁴⁴ W doktrynie i orzecznictwie sformułowanie art. 123 § 1 k.c. „czynność przedsięwzięta bezpośrednio” rozumiane jest bardzo wąsko. Według W. Berutowicza nawet wniosek o nadanie klauzuli wykonalności nie jest czynnością bezpośrednio zmierzającą do zaspokojenia roszczenia (W. Berutowicz: Znaczenie prawne sądowego dochodzenia roszczeń, Warszawa 1966, s. 42). Taki sam pogląd wyraził również SN w orzeczeniu z dnia 22.II.1973 r. III PRN 111/72, OSNCP 1974, nr 1, poz. 12.